GAZETA LITERACKA WILENSKA

3 Listopada 1806.

PARYZ.

U Buissona: Memoires de M. le Baron de Besenval, Lieut. gen. des armées du Roi etc. écrits par lui-même, imprimés sur son Manuscrit original et publiés par son exécuteur testamentaire, contenant beaucoup de particularités et d'anectotes sur la cour, sur les ministres et les regnes de Louis XV et Louis XVI, et sur les événemens du temps, précédés d'une notice sur la vie de l'auteur. To iest: Pamiętniki JP. Barona de Besenval, Jenerała Leytnanta wóysk Królewskich i t. d. przez iego samego napisane, wydrukowane z rękopismu oryginalnego i ogłoszone przez exekutora testamentowego, zawieraiące wiele szczegułów i anekdot tyczących się dworu, ministrów, i panowania Ludwika XV i Ludwika XVI, oraz wypadków owego czasu, z przydatkiem na początku życia Autora. Roku XIII (1805) 3 Tomy, 374, 376 i 438 st. 8.

Dzieło to nietylko zaostrza czytelnika ciekawość, stawiąc interessuiący wielce obraz obyczaiów i charakterów wszystkich osób nayznakomitszych u dworu Ludwika XV (w ostatnich iego latach) i Ludwika XVI; lecz nadto nieoszacowaney iest wartości dla Historyografa, z przyczyny rol iakie te osoby grały w wielkich za naszych czasów wypadkach.

Autor urodził się w Solothurn. Oyciec iego był Posłem francuzkim w Polszcze, a umarł Jenerałem Leytnantem i Pułkownikiem gwardyi szwaycarskiey. Syn zatem wszedł na świat w bardzo przyiaznych okolicznościach, które mu nayświetnieysze otworzyły pole tak w wóysku iako i u dworu, a przyrodzone zdolności postawiły go w stanie z nich korzystania. Znakomite iego męstwo w kampanii 1748 zjednały mu powagę w wóysku. Chciano dobydź szturmem reduty. Besenval naypierwszy wstąpił na drabinę, wołaiąc do swych kamratów: Morbleu cette situation-ci n'est pas commode, et on n'y tiendrait pas, s'il

n'y avait pas des coups de fusils a gagner. Wzięto redutę. Zart rozszedł się po wóysku. Besenval wyszedł z kampanii Marechal de Camp, i był na Woynie 1757 iako Adjutant przy Xięciu Aureliańskim (oycu ostatniego). Urząd iego, półkownika gwardyi szwaycarskiey, zjednał mu nayściśleysze u dworu związki. Wiadomo że mieysce to było iednem z naypierwszy we Francyi. Zaymował ie Xiąże de Choiseul, a po nim Hrabia Artezyi. Mimo związków nayniebezpieczniejszych z familią Królewską, Besenval miał szczęście ocalenia się w pierwszych rewolucyi zamieszaniach, a umarł wkrótce potem kiedy był wyrwanym z rąk pospólstwa w 1789.

Zostawione przez iego pamiętniki które syn nayściśleyszey iego przyiaciółki, Alex. Joz. Segur, (Autor dzieła o kobietach) ogłosił, zawieraią kilka pism o urządzeniu regimentów szwaycarskich i o poprawie iakąby do nich wprowadzić można, anekdoty, uwagi nad wóyskowemi działaniami podczas woyny 1757, ułomki historyi pierwszych lat panowania Ludwika XV, i wyszczególnioną relacyą o tem wszystkiem co się tycze dworu Ludwika XVI i Królowey, iego małżonki, w towarzystwie którey nayściśleysze miał związki. Jego pamiętniki o urządzeniach wóyskowych okazuią umysł dokładny, i tę charakteru tęgość iaka naówczas poczynała bydź bardzo rzadką. Do tych należy, co znaią historyą woyny siedmioletniey, sądzić i korzystać z tey części pamiętników która się tycze kampanii. Relacya o zdarzeniach dworu Wersalskiego ogólnieyszy sprawuie interes. Widać tam wszędy skłonność iego do chwalebney czynności, do przystoyności w postępowaniu, i żywe interosowanie się za prawdziwem dobrem Króla i dworu. Trzeba sobie wystawić tylko stosunki w iakich się Autor znaydował, a nie można iemu odmówić szacunku. Był dworakiem, ułożonym do obcowania z magnatami. Takie towarzystwo było iego przeznaczeniem. Nietrzeba pytać o patryotyzm, o miłość ludu. Osoby dworskie, ministrowie i ci co mieli nadzieię zostać niemi: owo są osoby które go interesowały. Lecz wyborny iego rozsądek i z natury dobre skłonności, podniecały w nim rady zbawienne dla całego Królewstwa, ponieważ zmierzały do wmówienia w starszyznę narodową godności w postępowaniu.

Znaioma iest wszystkim bezmoralność, iaka panowała u dworu Reienta, i rozszerzała się zawsze bardziey za panowania Ludwika XV. W pierwszey połowie wieku osimnastego doszła nay-

wyższego stopnia bezwstydu. Potem oddalono się nieco od niego, pokrywaiąc się, zasłoną którą wprowadził panuiący na ówczas sentymentalny ton w literaturze. Chciano nawet powątpiwać, ażeby rozwięzłość w pierwszych klasach narodu francuzkiego tak daleko była posuniętą, iak historya i niektórzy śmielsi z pisarzów wierzyć każą. Opowiadania Autora Soulavie, zbieracza mało godnego wiary, stronnego i odmiennego, oraz innych, podobne są do romansu, albo przynamniey do historyi ozdobioney i przeładowaney zmyśleniami. Besenval przytacza kilka anekdot zupełnie potwierdzaiących, co Soulavie powiada o intrygach xiążęcia de Richelieu z Xiężniczkami, córkami xiążęcia Aureliańskiego, Reienta Francyi. Stawi bardzo interesuiący obraz Xiążęcia de Choiseul, z którym był w poufałości. Z tego wprawdzie wynika, podług zdania samegoż Autora, że Choiseul w swoim tylko czasie był znakomitym mężem; że w innych okolicznościach niesłynąłby iako minister. Lecz za Króla Ludwika XV, w pośród takiego dworu, wsławił się: chociaż iego płochość, zaufanie w sobie samym i niestosowność, niebyły takiemi przymiotami, przez które można zostać wielkim ministrem lub wielkim mężem, niezbywało mu iednak na rozumie i tęgości charakteru. Rozum iego nieprzyiaciół zasadzał się na kabałach i intrygach, środku zwyczaynym dusz podłych które, dla pocieszenia się w swey zdolności dokazania czegokolwiek, chwytaią się wszystkich małych sposobów iakie ich mierność nastręcza, dla przeszkodzenia aby kto inny czego niezrobił. Choiseul wyższym się okazał od takowego ducha intryg, i stawał zawsze przeciw tym zabiegom z tą przystoyną otwartością, z iaką przed Królem bez ogródki zdanie swoie otwierał. Ludwik XV znał bardzo dobrze cenę wyższego charakteru swoiego ministra. Lecz dla niedostatku własney energii psuł wszystko. Wiadomo że składał ster rządu w ręce tych, których, przez zbieg okoliczności, często przeciw iego widokom i wyborowi, przymuszono go brać za ministrow. Sam był widzem tego igrzyska od którego zależał los iego poddanych: przepowiadał często iakie kroki przedsięwzięte będą, nawet przeciw iego zdaniu, i do czego przyprowadzonym wkrótce zostanie. Przytoczona od Besenvala anekdota, którą od samego słyszał Choiseula, lepiey aniżeli wszystkie znaiome dotąd dowodzi, do iakiego stopnia przyszło nieznaczenie Królewskie. Choiseul zrobił mu przedstawienie poprawy niezmiernych nadużyciów, iakie się wcisnęły w we-

wnętrzne dworu urządzenie.

„ Móy kochany przyiacielu, odpo-
„ wiedział Ludwik XV, ogromne są w
„ moim domu kradzieże: lecz niepodo-
„ bna ie przeciąć: zbyt wiele osob a
„ nadewszystko zbyt wiele osob mo-
„ żnych znayduie w tem swóy własny
„ interes. Wszyscy ministrowie, których
„ miałem, proiektowali iakby w tey
„ mierze przywrócić porządek, lecz
„ przestraszeni wykonaniem, zaniechali
„ swego zamysłu. Kardynał de
„ Fleury był bardzo potę-
„ żnym, ponieważ był panem
„ Francyi, umarł, nieśmieiąc usku-
„ tecznić żadnego że swoich w tym
„ przedmiocie widoków. Zatem wie-
„ rzay mi, uspokoy się, i zostaw złe
„ nieuleczone." Wszelako pod Ludwikiem XVI, Necker wykonał to co Ludwik XV rozumiał bydź niepodobnem.

Naostatek, kiedy Dubarry opanowała Króla, intrygi kilku dworzan, którzy zjednali sobie polubienicę, przed którą Choiseul nigdy się niechciał uniżyć, potrafiły iego oddalić. Po śmierci Ludwika XV, Francya pozbyła się rządu pogardzanego. Ludwik XVI miał naylepsze zamiary i chciał dobra. Lecz zbywało mu na tęgości charakteru, a skutkiem nieszczęsney powolności dla ciotek, Maurepas został ministrem, który myśląc tylko o utrzymaniu się na swoiem mieyscu, oboiętnym był na wszystkie ważne interesa, szukał tylko we wszystkiem strony szydney, skoro własne iego znaczenie bezpośrednie uczęśnictwa niemiało, i usiłował wszystko czynić dla Króla łatwem. Rzeczą iest niepoiętą, iakim sposobem człowiek takich sentymentow mógł zyskać wpływ nieograniczony na charakter Ludwika XVI, i utrzymać go przez czas tak długi. Wraz po wstąpieniu na tron, Xiąże d'Aiguillon, powszechnie nienawidziany, nieprzyiaciel i następca Choiseula, a przyiaciel Pani Dubarry, został oddalonym od dworu. Lecz pozwolono mu mieszkać w Paryżu. W około niego zgromadzali się malkontenci i nieprzyiaciele administracyi państwa. Za Ludwika XV przyzwyczaiła się publiczność do sądzenia o interessach publicznych z nieograniczoną wolnością, a duch oppozycyi opanował klassy wyższe. W xiążętach krwi, którzy za Ludwika XIV byli tylko iednemi z pierwszych i uniżonych poddanych Króla, którego obawiono się i szanowano, wskrzesił się duch dawnych procarzów. Związek z Anglią umacniał tego ducha oppozycyi. Ludwik XVI, który czytał autorow angielskich i lubił w ich zawartą naukę, miał iednak dobrze ugruntowany wstręt przeciwko wpływowi polityki Angielskiey i przeciwko poznaniu oney we Francyi. Niebyło tu

albowiem żadnego ciała reprezentantów, w którychby oppozycya przeciw ministrom i onych środkom mogła sprawić iakie dla ludu dobro, bez uszkodzenia konstytucyi państwa i dostoieństwa królewskiego, na którem pierwsza spoczywa. Sprzeciwienie się magnatów powinno było bydź uważanem za bunt lub nieposłuszeństwo. Sprzeciwienie się parlamentow wnet pociągnęło za sobą rozchwianie całey machiny, do utrzymania którey koniecznym byłoby środkiem zachować nayściśleyszą karność pomiędzy licznemi członkami domu Królewskiego.

Król kochał swoią małżonkę. Nieszczęśliwa ta Pani, która przez zbieg przypadkowy okoliczności i przez mnogie kabały stała się przedmiotem wstrętu narodowego, cale się inną okazuie w obrazie wystawionym przez Besenvala, iednego znayściśleyszych iey przyiaciół, aniżeli ią sobie wyobrażać można z doniesien i nienawisnego sądzenia iey nieprzyiaciół. Nie wiele co się w dziełach Neckera o niey znayduie, przeciwi się iuż charakterowi iaki iey fałszywie przypisywano. Można też znaleść tu i ówdzie w pismach sąd sprawiedliwszy, odtąd iak los iey okropny, i szlachetny sposob którym go poniosła, inszy nadały uczuciom kierunek. Z doniesień Besenvala uczymy się doskonaley ią poznać. W rzeczy samey niemiała dosyć mocy do uczynienia tyle złego ile na iey położono rachunek, a naybardziey niemiała chęci czynienia iego. Miała, powiada Besenval, wiele łagodności w charakterze, lecz też przydać należy po przeczytaniu iego relacyi, posiadała przytem wielką płochość. Lubiła wspierać nieszczęśliwych i wielkie znaydowała upodobanie w trudnieniu się około dobra które czyniła. Besenval przyznaie oney wielką skłonność do uciech i dosyć kokieteryi, lecz nieprzypuszcza naymnieyszego podeyrzenia względem nierządow iakie iey tak często zarzucano. „ Nic zgoła stałego w iey sposobie myślenia. Jey poufałość szkodziła „ powadze; a trzymanie się iakie okoliczności i rady zachować czasem kazały, uderzało w kobiecie miłey; a „ pod tą postacią pospolicie byli zwykli ią uważać.“ Ani śladu owego głębokiego ducha intrygi o iaki ią obwiniano. Besenval który ią znał tak zbliska, który żył ustawicznie w obrębie iey przyiaciół i przyiaciółek, który w wielu nayważnieyszych iey interesach wspierał ią swemi radami, nic niewie o tych mniemanych machynacyach na rzecz Cesarza Józefa II. W ogulności niemyśliła o wpływie w interesa państwa. Mieszała się do polityki tyle tyl-

ko, ile iey osobiste stosunki z Królem i tymi co iego otaczali, zniewalały do tego. Stary Maurepas obawiał się iey wpływu i usiłował w tey mierze wystawować przeszkody. Ona sama poznawała niekiedy że Ludwik XVI niegrał roli która mu przystała, i że małżonka tego Króla mogła sobie przywłaszczyć prawo zalecania mu ludzi zdolnych na ministrow. Lecz wrodzona iey oboiętność i upodobanie w towarzyskich zabawach, osłabiły wszystkie momentalne przedsięwzięcia. Nieżyła iako Królowa narodu płochego, lubiącego oraz pompę i okazałość, lecz iako dama znakomita, dość wysokiego stanu i dość bogata, ażeby mogła używać niepodległości która iey dobrem była naywyższem. Ograniczała się w ścisłym obrębie przyiacioł, i w rzeczy samey zdawała się ich uprzeymie lubić. Xiężna de Polignac, Hrabini Diana de Polignac, Markizowe de Vaudreuil i d'Adhémar, kilka innych osob które się do tego przyłączyły i z których liczby był Besenval, składali towarzystwo codzienne. Sposob nayprzyiemnieyszy przepędzania z nią wieczorow, był wielkim interesem życia. Wszyscy Panowie dworscy byli od tego wyłączeni. Za Ludwika XIV uważano zakaz pokazywania się u dworu za niełaskę którey rozumiano że przeżyć niemożna. Unikano i gardzono dworem Maryi Antoanetty. Rozwolnienie obczyaiow, panuiący ton oddalania wszelkiego gatunku przymusu lub żeny w postępowaniu, które filozofia cyniczna, Anglomania i przytłumienie wszelkich sprężyn umysłu i serca, zrodziły i utrzymywały, znalazły w tym swoie znaczenie. Ton ten, który na końcu wieku osimnastego opanował całą Europę, doszedł naywyższego stopnia w Paryżu.

W obrębie wewnętrznym dworu Besenval był bez zaprzeczenia, nayrostropnieyszym, a czynności iego w widokach dobre godna zapewne lepszych czasow. Intryga dworska była iego żywiołem i iedynym środkiem iaki w iego mocy zostawał, a którego on używał dla postawienia ludzi znakomitych u styru interesow. Wiernie wspierał radami Ministrow i Marszałkow de Segur i de Castries, i ważne im częstokroć czynił przysługi.

Omiiamy bardzo wiele innych szczegułow wielce ciekawych i interesuiących, które się w tych pamiętnikach znayduią, a kończym ten wyciąg przytoczeniem anekdoty okazuiącey charakter JP. de Besenval z bardzo dobrey strony. Kiedy w początkach rewolucyi uformowano mu proces, Adwokat iego znalazł ordynans podpisany ręką Królewską: Le Baron de Besenval re-

poussera la force par la force. Tym dokumentem można było obalić wszelkie oskarżenia, byleby tylko uznano, iż powinien był ieszcze zachować wzgląd iaki na obowiązki komendanta wóyskowego, zostaiącego pod rozkazami. Lecz Besenval rzucił ten papier w ogień, mówiąc, że mógłby tylko przyczynić nowey potwarzy na nieszczęśliwego Monarchę. Dnia 1 Marca 1790 uznany został niewinnym, lecz wkrótce potem umarł.

BERLIN.

U Oehmigke: D. C. L. Wildenow's Anleitung zum Selbststudium der Botanik, ein Handbuch zu öffentlichen Vorlesungen. Wildenowa sposob nauczenia się Botaniki samemu przez się, dzieło przeznaczone za wzór do publicznych lekcyy. 1804. 666 st. 12. z 4 tablicami figur.

Można wierzyć że łatwo iest nauczyć się Botaniki bez nauczyciela. Bo iako dla poznania róslin potrzeba tylko znać ich postać zewnętrzną, zdaie się więc iż nieiest tak bardzo trudno, charakteryzować przedmioty o które idzie, przez opisanie albo kilka kopersztychow. Przyczyna tey trudności stąd wynika że często bardzo charaktery rodzaiowe nieslużą wszystkim gatunkom tego rodzaiu, a często też przypadaią do gatunkow innych rodzaiow. Dopóki trudność ta uprzątniętą niebędzie, i dopóki tworzone systemata niebędą ani całkiem naturalne ani całkiem sztuczne: niepodobną iest rzeczą nauczyć się tey umieiętności bez przewodnika. Co autor, wyborny i zawołany Botanik, podaie nam tu, nieiest przeznaczone na to, aby tę trudność uprzątnąć miało, lecz iako podręczna xięga i za wzór do lekcyi przeznaczona, zasługuie na naszą wdzięczność. Dzieło to zawiera tylko reiestr roślin użytecznych albo szkodliwych, osobliwie we względzie na Medycynę; użytek ich okazany iest z wielką dokładnością, a charaktery rodzaiowe bardzo ściśle i iasno są opisane. Układ Linneusza bez żadney odmiany został zachowanym. Xięga ta może razem służyć lekarzom do przypomnienia roślin, z których się robią lekarstwa, ponieważ takowe wszystkie są tu wyrażone, nawet kraiow odległych, chociaż się i nieznayduią w oranżeryach w Niemczech. Życzyć może ktokolwiek, ażeby liczba roślin kraiowych była znacznieysza. Figury przydane są dokładne i bardzo wyraźnie przedstawuią przedmioty.

PGL.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Czytaliśmy w wielu dziennikach, że JP. Krusenstern, komendant wyprawy rossyyskiey na około świata, dla zachowania od zepsucia zapasu wody, wewnętrzną część beczek, w których się ona zawierała, kazał opalić na węgiel, i że mu się bardzo udał ten sposob. Duńczykowie teraz pokazuią, że wynalazek ten, przypisywany pospolicie JP. Bertholet, należy się uczonemu ich ziomkowi, nazwiskiem Abildgaard, zmarłemu w 1801. W rzeczy samey, kiedy JP. Lovitze odkrył, przed wielą laty, że węgiel może służyć do cedzenia wody, JP. Abildgaard domyślał się, że beczki których część wnętrzna obrócona byłaby w węgiel, broniłyby wodę od zepsucia. Uczynione przez iego proby zupełnie domysł stwierdziły, lecz niemógł tego otrzymać, aby powtórzono iego doświadczenie na morzu w długiey podróży. JP. Bertholet zrobił potem, odkrycie takież i równe ma do niego prawo z uczonym Duńczykiem; do niego nawet odniosł ie JP. Krusenstern.

Typografia niemiecka nic ieszcze tak wspaniałego niewydała, iak iest edycya Homera in folio przez Wołfa, którey część pierwsza pokazała się na Jarmarku wielkonocnym w Lipsku. Ciekawi zbiegali się tłumem do JP. Goeschen, Drukarza, dziwiąc się piękności papieru i wyborowi charakterow, i twierdzą że poprawność textu tak iest wielka, że możnaby iak przedtem naznaczyć nadgrodę za odkrycie błędow drukarskich. Każda tego dzieła część, których będzie cztery, kosztować ma dwadzieście rubli. Lecz niewiadomo iak wiele zprzeda się exemplarzy. JPan Goeschen kazał odbić sto tylko, ponieważ niemógł zebrać więcey nad piętnaście prenumeratorow na to piękne przedsięwzięcie; przydaią iż resztę edycyi zapisał na posag dla swey starszey córki. Król pruski darował po exemplarzu każdemu Uniwersytetowi w iego państwach znayduiącemu się.

Omyłki druku. W Numerze XLIII, karta 269, wiersz 13. czytay: *Norymberga i Auszpurg niewielką w iego znalazły łaskę. Autor* i t. d. — W tym samym Num. karta 272 wiersz 2 zamiast *„piękna Julia, połubienica Augusta"* czytay: piękna Julia, *zalotna córka Augusta.*